

Kazimierz Pułaski

Małgorzata Król

Jest nazywany ojcem amerykańskiej kawalerii. Osobę Pułaskiego kojarzy się głównie z walkami o niepodległość Stanów Zjednoczonych, choć ten okres zajmuje zaledwie dwa lata w jego życiu. Wcześniej walczył o wolność Rzeczypospolitej, był uczestnikiem konfederacji barskiej.

Tam przez pole, przez Podole,

Czy to sokół leci?

Czy się wilkom świecą ślepie,

Wskroś śnieżnej zamieci?

Ej, nie sokół to, mój bracie,

I nie wilcze oczy,

To tak pędzi pan Pułaski

Co mu koń wyskoczy!

(O Kazimierzu Pułaskim, M. Konopnicka)



T. Maleszewski, Kazimierz Pułaski,
litografia, 2 poł. XIX w.,
wł. Muzeum im. K. Pułaskiego

KIEDY SIĘ URODZIŁ PRZYSZŁY BOHATER?

Na to pytanie nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Data urodzin Kazimierza Pułaskiego do dziś budzi kontrowersje, w grę wchodzi kilka możliwości. Jego krewny, Kazimierz Ferdynand Pułaski, historyk i genealog, twierdził, że ojciec amerykańskiej kawalerii przyszedł na świat 4 marca 1747 r. Jako miejsce narodzin bohaterskiego krewniaka podawał on okazały, klasycystyczny dwór pochodzący z początków XVII w., usytuowany w Winiarach, od 1930 r. dzielnicy Warki. Obecnie mieści się w nim Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego.

Kluczowym źródłem zawierającym biografie zasłużonych rodaków jest wielotomowe dzieło Polski słownik biograficzny. W biografii Pułaskiego (w 29. tomie), autorstwa Wacława Szczygielskiego, widnieje notka, że mężczyzna urodził się 4 marca 1746 r.

Osobiście myślę, że najistotniejszym źródłem w procesie poszukiwania przodków są dane z ksiąg parafialnych. Można na ich podstawie poznać nie tylko datę narodzin danej osoby, ale też zdobyć inne informacje (np. imiona rodziców, chrzestnych, stan noworodka). Dlatego pasjonaci drzew rodowych przeglądają materiały w archiwach kościelnych.

W 1987 r. Władysław Rudziński, genealog i uczestnik powstania warszawskiego, wraz z ks. Stanisławem Makarewiczem, po zbadaniu ksiąg w parafii św. Krzyża w Warszawie, podkreślali na łamach „Tygodnika Powszechnego”, że faktyczną datą urodzenia Kazimierza Pułaskiego jest 6 marca 1745 r. Wskazali ponadto, że bohater przyszedł na świat w Warszawie w rodzinnym pałacu przy zbiegu

ulic Nowy Świat i Wareckiej. Kilka lat później ks. Makarewicz odnalazł metryki chrztu Pułaskiego. Wynika z nich, że Kazimierz urodził się chory. Ryzyko rychłej śmierci dziecka skłoniło jego ojca do natychmiastowego ochrzczenia. Stało się to w dniu narodzin, czyli 6 marca 1745 r. Natomiast 14 marca owego roku dopełniono ceremonii chrztu. W tejże metryce znajdują się także wszystkie imiona kawalerzysty. Kazimierz jest bowiem jego pierwszym imieniem, a kolejne to: Michał, Władysław, Wiktor.

W metryce dopełnienia chrztu odnotowano też świadków ceremonii. Byli to naprawdę szacowni świadkowie: Stanisław Poniatowski, ojciec Stanisława Augusta, króla Polski, i jego druga żona Konstancja Czartoryska, matka władcy; książe August Aleksander Czartoryski i jego żona Maria z Sieniawskich; książe Fryderyk Michał Czartoryski wraz z żoną Eleonorą Waldsteinówną; oraz Kazimierz Rudziński, kasztelan czerski, i żona jego Maria z Nowosielskich.

Nie ma zaś żadnych wątpliwości co do rodziców twórcy amerykańskiej niepodległości. Ojcem jego był Józef Pułaski herbu Ślepowron. Wymienienie jego dostojności zajęłoby osobny artykuł, wspomnijmy zatem wybrane: rozchwytywany adwokat w Trybunale Koronnym w Piotrkowie, starosta warecki, burgrabia nurski, marszałek związkowy konfederacji barskiej, poseł na sejm. W 1736 r. ożenił się z Marianną Zielińską, jedyną córką podczaszego łomżyńskiego. Wstępując w związek małżeński, wniosła ona w posagu kilka mazowieckich wsi wraz z majątkiem w Winiarach, gdzie spędził dzieciństwo Kazimierz Pułaski.

„DZIELNY WÓDZ TO I RĘBACZ NIE ŁADA!”

Przyszły bohater Stanów Zjednoczonych rozpoczął edukację w parafialnej szkółce w Winiarach. Następnie uczył się w szkole księży teaty-nów w Warszawie. Po skończeniu nauki, w 1762 r., młody Kazimierz został przyjęty na służbę na dworze królewicza Karola Krystiana Wet-tyna, syna króla Augusta III Sasa, gdzie przebywał przez rok. Okres ten wpłynął na ukształtowanie postawy patriotycznej Pułaskiego. Warto dodać, że Wettyn władał wówczas Księstwem Kurlandii i Semigalii, lennem korony Królestwa Polskiego (współcześnie położonym na terytorium Łotwy). A o przejęcie tego terenu zabiegała Katarzyna II. W lutym 1763 r. pod rozkazem carycy Rosjanie dokonali oblężenia pałacu w Mittawie (obecnie miejscowość ta nosi nazwę Jełgawa, a zachowany w bardzo dobrym stanie pałac stanowi jeden z najcenniejszych łotewskich zabytków), gdzie rezydował Karol Krystian Wettyn. Władca został pozbawiony tronu i zmuszony do ucieczki. Naocznym świadkiem oblężenia był Kazimierz Pułaski, który dzięki temu przekonał się o wrogich zamiarach Imperium Rosyjskiego wobec Polski. Najpewniej był to jeden z powodów, dla których mężczyzna przyłączył się do konfederatów, którzy 29 lutego 1768 r. zawiązali w Barze na Podolu akt założycielski w obronie niepodległości Rzeczypospolitej i ojczyźnej wiary katolickiej przed zagrożeniem ze Wschodu. Na jego decyzję wpłynęło zapewne też to, że jednym z dowódców tego pospolitego ruszenia był jego ojciec, Józef Pułaski - „prawdziwy sensat w liście, w komplemencie polityk, humanista w dyskursie” (tak określił go historyk Władysław Konopczyński).

Do konfederacji barskiej przystąpili również bracia Kazimierza, Franciszek i Antoni. Wszyscy trzej zebrali wokół siebie szlachtę i uformowali oddzielne chorągwie. Jednak to Kazimierz od początku wykazywał wybitne zdolności bojowe i przywódcze. 20 kwietnia 1768 r. odważnie poprowadził oddział do zwycięstwa pod folwarkiem Pohorełe, potem przez dwa tygodnie bronił Berdyczowa przed wojskami nieprzyjaciela, które finalnie okazały się silniejsze. Jego godne pochwały umiejętności były uwieczniane w późniejszych utworach literackich. XIX-wieczny poeta, publicysta Konstanty Gaszyński porównał go ze starożytnym greckim herosem, uczestnikiem wojny trojańskiej, nazywając Pułaskiego „Ajaksem polskich wojowników”. Pisał on w swej balladzie:

Ponad Warty krętym brzegiem

Stępa szereg za szeregiem,

Trzystu jeźdźców w porządnym orszaku; A przed nimi przodem jedzie, Pewno hetman co ich wiecie,

Młody wojak na białym rumaku -Modre oczy, kraśne lica,

Pomyślałbyś, że dziewica,

Gdyby nie wąż, co z wargi mu tryska;

Ubiór na nim jasno-lity,

Złotem tkany, srebrem szyty,

Jak król jaki od haftów polyska. -

Lecz choć wiekiem młodociany, Choć wytwornie tak ubrany,

Dzielny wódz to i rębacz nie lada!



Karneli Szlegel, Puławski w Barze.

W krótkim przeglądzie miejsc walk Puławskiego w 1769 r. widzimy, jak broni Okopów Świętej Trójcy nad Dniestrem, następnie pokonuje imperialną armię pod Kukielkami, Słonimem, Myszą, Dworcem

i Nołczadzią. Warto nadmienić, że w kwietniu tego roku przeżywał żałobę: zmarł jego ojciec. Jednak nie od kuli czy rany walecznej, ale w wyniku epidemii. Został pochowany w stepie na terenie krainy historycznej Besarabii (dzisiejszej Mołdawii).

Największym dokonaniem konfederata Kazimierza była obrona Jasnej Góry na przełomie lat 1770/1771. To miejsce symboliczne dla Polski, które zawsze podnosiło morale rodaków. Jak akcentował Gaszyński:

Gdzie jaśniej w cuda wielki

Obraz Bożej Rodzicielki

Opiekunki Korony i Litwy!

Rosjanom, mimo kilkumiesięcznego naparcia, ostatecznie nie udało się zdobyć częstochowskiego klasztoru, a główną zasługę w tym sukcesie przypisywano Pułaskiemu. Po skończeniu walk wódz, jak podsumował Gaszyński, „upadł krzyżem i powtarza/ U stóp Marji ołtarza: «Salvavisti nos coeli Regina!»” [Uratowaliśmy Królową Niebios - tłum. aut.].

Mimo tego chwalebного wydarzenia powstanie przeciwko imperium zaczęło chylić się wkrótce ku upadkowi (co w końcu zakończyło się I rozbiorem Polski w 1772 r.). Nasz bohater nie doczekał tej klęski w szeregach konfederacji. Wcześniej został oskarżony o królobójstwo. Jak to się stało? Należy wyjaśnić, że konfederaci dążyli do pozbawienia tronu Stanisława Augusta Poniatowskiego, zwolennika carycy Katarzyny. Przez kilka miesięcy 1771 r. przygotowywano zamach na władcę. Wśród historyków nie ma jednolitego stanowiska co do tego, czy uczestnikiem spisku był Kazimierz.

Wiadomo natomiast, że 3 listopada Stanisław August został porwany. Jednak uprowadzenie nie trwało długo. Wkrótce króla uwolnił jeden z zamachowców. W czasie śledztwa oskarżeni o porwanie władcy całą winą obarczyli Pułaskiego. Mężczyzna zdołał wyjechać za granicę, zanim go aresztowano. Kiedy sąd 16 sierpnia 1773 r. zaocznie wydawał wyrok skazujący go na śmierć i infamię, przebywał on już w Paryżu. Brat Kazimierza, Antoni, starał się o kasację, lecz uchylene wyroku nastąpiło dopiero w 1793 r.

SŁUŻYĆ WOLNOŚCI, „DLA NIEJ ŻYĆ LUB UMRZEĆ”

Po ucieczce z ojczyzny Pułaski został w Europie uznany za wroga publicznego. Pod innym nazwiskiem (a właściwie pod kilkoma, gdyż wiele razy je zmieniał) tułał się po różnych krajach Starego Kontynentu. W pewnym momencie wręcz sięgnął dna - bez pracy i oszczędności wpadł w nałóg hazardu i znalazł się w więzieniu za długi. Los się do niego uśmiechnął, gdy w Paryżu poznał Beniamina Franklina, amerykańskiego polityka, werbującego ochotników do walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych z siłami brytyjskimi. Zaprotegował on konfederata do Jerzego Waszyngtona, dowódcy armii amerykańskiej. W liście polecającym podkreślił: Hrabia Pułaski z Polski, oficer słynny w całej Europie z odwagi i postępowania swego podczas obrony wolności kraju, przeciwko tęgim potęgom: Rosji, Austrii i Prus, może przydać się w naszej służbie. Z tą rekomendacją mężczyzna wszedł na pokład statku płynącego do Ameryki.

Stopę na ziemi Nowego Świata postawił Kazimierz dokładnie 23 lipca 1777 r. Wraz z innymi ochotnikami z Europy znalazł się w Bostonie, oczekując na przydział. Nie miał bowiem ustawionej pozycji. Franklin jedynie podarował mu pisemne wsparcie, nie załatwił zaś gotowego stanowiska. Pułaski sam skierował list do Waszyngtona z prośbą o przyjęcie do Armii Kontynentalnej. W sierpniu dowódca Amerykanów włączył Kazimierza w szeregi wojska. Wpływ na decyzję Waszyngtona miała nie tylko opinia Franklina, ale też innych, np. francuskiego arystokraty, markiza Marie Josepha de la Fayette'a, który napisał o Pułaskim, że był „jednym z najważniejszych i najwybitniejszych uczestników

konfederacji w Polsce (...) odznaczającym się walecznością i inteligencją”.

Późniejszy pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych prezentował sceptyczne stanowisko co do udziału kawalerii w wojnie o niepodległość państwa. Zmienił podejście po zajęciu Bostonu przez Brytyjczyków. Wówczas powierzył żołnierzom na koniach zadanie patrolowania brzegów Atlantyku i zapobiegania atakom wrogiego wojska. Jazda pełniła też funkcje kurierskie, spełniała się jako szybka poczta do przekazywania rozkazów. Widząc pozytywny udział kawalerii w wojnie o niepodległość USA, formacja została włączona w poczet Armii Kontynentalnej 21 czerwca 1776 r. Waszyngton wystosował ponadto list do Kongresu polecający Pułaskiego. Przekonać parlamentarzystów do rozszerzenia korpusu kawalerii musiał już jednak Kazimierz sam. W wystąpieniu z sierpnia 1777 r. mówił Polak do Amerykanów: „Przybyłem tutaj, gdzie jest broniona wolność, by jej służyć i dla niej żyć lub umrzeć”. Te wzniosłe słowa wzbudziły u kongresmenów zachwyt, w przeciwieństwie do dalszej części przemowy. Pułaski zastrzegł w niej, że chce podlegać bezpośrednio Waszyngtonowi, a w razie niemożności - La Fayette'owi. Parlamentarzystom nie przypadło też do gustu wymienienie przez konfederata barskiego jego osiągnięć. Mężczyzna wspominał, że w Polsce miał pod swym dowództwem 18 tys. ludzi, tymczasem amerykańska kawaleria liczyła zaledwie niecałe 730 wojaków. Na forum Kongresu Pułaski zaznaczył: „Ataki i oblężenia, które wykonywałem, dają mi prawo do zaliczenia siebie w poczet ludzi posiadających doświadczenie wojskowe. Amerykanie nie powinni gardzić takimi ludźmi. W tym przekonaniu przybyłem tu z Europy, aby mieć zaszczyt być przyjętym w poczet znacznych obywateli, broniących swego kraju i wolności”.

Mimo nieprzychylności amerykańskich parlamentarzystów, lecz dzięki poparciu Waszyngtona, udało się mu uzyskać zgodę na rozbudowanie formacji kawalerii. Pułaski walczył np. w bitwach pod Germantown i Haddonfield. Sławę przyniosła mu szarża pod Brandywine, która ocaliła życie Jerzego Waszyngtona. Mężczyzna bystrym wzrokiem rozpoznał taktykę wroga i opracował kontratak: „skośnym uderzeniem na front i prawe skrzydło angielskie przeszkodził on zamiarom nieprzyjaciela”. Został za to doceniony najwyższą nominacją amerykańskiej kawalerii - we wrześniu 1777 r. mianowano go dowódcą lekkich dragonów w randze generała brygady. Kazimierz z dnia na dzień został amerykańskim bohaterem. Stał się jeszcze sławniejszy za sprawą utworzonego na jego życzenie Legionu Kawalerii. Należeli do niego głównie obcokrajowcy: Francuzi, Polacy, Niemcy, przybyli za ocean w tym celu, co Pułaski oraz Niemcy urodzeni w Ameryce.

Wkrótce oddział liczył 330 członków. Żołnierze Legionu budzili zachwyt wśród mieszkańców, odważnie bronili miast Stanów Zjednoczonych. Polak był jednak coraz bardziej rozczarowany wojną o niepodległość, czuł się niedoceniany. Czarna goryczy przelała się, gdy w listopadzie 1778 r. jego oddział został wysłany przez Waszyngtona do Kalifornii, by walczyć z Indianami. Pułaski odebrał tę decyzję jako poniżenie i skierował do głównodowodzącego Armii Kontynentalnej prośbę o zwolnienie ze służby. Ze strony konfederata barskiego była to swego rodzaju gra, mająca pokazać, że jest niezastąpiony. Początkowo szala zwycięstwa w tej grze przeważała się na stronę Polaka, jednak w pewnym momencie Waszyngton przyjął rezygnację Pułaskiego. Zdegustowany mężczyzna zmienił wówczas front i napisał do przyszłego prezydenta USA: „Podąłem naczelnemu dowódcy powody, które skłaniały mnie do wyjazdu do Europy, ale w tej chwili, ponieważ jestem czynny, już o tym nie myślę. Lubię swoją profesję i nie mogę jej lepiej zastosować, jak w sprawie wolności”. Pułaski pozostał w Ameryce, ale stracił dowództwo Legionu Kawalerii. W lutym 1779 r. wyjechał do Karoliny Południowej, aby walczyć u boku Benjamin Lincolna, oficera amerykańskiej armii, którego nie należy mylić z Abrahamem Lincolnem, prezydentem Stanów Zjednoczonych (wedle źródeł nie byli oni spokrewnieni).

9 października 1779 r. Kazimierz Pułaski został ranny w bitwie pod Savannah. Nie była to jednak rana śmiertelna. Mężczyzna zmarł kilka dni później wskutek rozwinięcia się gangreny. Dla uczczenia pamięci bohatera Jerzy Waszyngton wydał rozkaz, aby na hasło „Pułaski” odpowiadać odzewem „Polska”. Myślę, że patrząc „z góry” na tę decyzję, były konfederat barski mógł się czuć usatysfakcjonowany.

UPAMIĘTNIE

Na pytanie o znanego Polaka przeciętny Amerykanin odpowiada Kościuszko albo Pułaski. Ten, kto nie może sobie jeszcze tego uzmysłowić, niech obejrzy trzecią część serii Sami swoi. Osobiście oglądałam tę genialną filmową sagę wielokrotnie i pamiętam taką scenę z Kochaj albo rzuć, w której Pawlak, Kargul, ich wnuczka Ania i mulatka Shirley, nieślubna córka Jana, brata Pawlaka, który wyjechał niegdyś do USA, jadą taksówką. Podczas rozmowy „Czekolada” (jak nazwał Shirley Kargul) powtarza za Pawlakiem, z typowo amerykańskim akcentem, nazwiska wybitnych Polaków: „Kościuszko” i „Pułaski” (dodam tylko, że ten akcent nie był udawany, bo rolę tę powierzono aktorce ze Stanów Zjednoczonych, Duchyll Martin Smith). Ci dwaj nasi rodacy są wielkimi bohaterami dwóch narodów: polskiego i amerykańskiego, toteż pamięć o nich jest czczona i w naszej ojczyźnie, i za oceanem. Skupmy się jednak jedynie na Kazimierzu Pułaskim i formach jego upamiętnienia.

Nazwisko Pułaskiego nadano miasteczkom, ulicom, hrabstwom, szkołom, stowarzyszeniom czy organizacjom w USA.

Rokrocznie, począwszy od 1929 r., 11 października (data śmierci bohatera) jest obchodzony w Stanach Zjednoczonych jako Dzień Pamięci Generała Pułaskiego. Zwyczajowo (od 1936 r.) w tym dniu ulicami Nowego Jorku przechodzi barwna parada. W niektórych stanach ustanowiono ponadto Dzień Kazimierza Pułaskiego, przypadający na początku marca, w święto jego urodzin.

Uwieńczeniem kultu tej postaci było przyznanie Pułaskiemu w 2009 r. honorowego obywatelstwa USA. Tytuł ten jest naprawdę zacny, biorąc pod uwagę to, że otrzymało go przedtem jedynie sześć osób. Wśród tego grona są m.in. premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill, Matka Teresa z Kalkuty czy - co ciekawe - „znajomy” Kazimierza, francuski gen. La Fayette.

A jak Pułaski został upamiętniony w ojczyźnie? Otóż i w polskich miastach są ulice, osiedla, organizacje czy szkoły imienia Pułaskiego. Nazwisko bohatera nosi także jeden z okrętów Marynarki Wojennej RP.

Szczególnością upamiętnienia generała jest patronowanie uczelni wyższej, i to uczelni, której jestem absolwentką, mianowicie Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu. Muszę przyznać, że przez cały okres studiów nie dociekałam, w jaki sposób na patrona tej uczelni, przemianowanej w 2012 r. z Politechniki Radomskiej, obrano właśnie Kazimierza Pułaskiego. Dopiero pisanie jego biogramu na potrzeby książki skłoniło mnie do zainteresowania się tym tematem. Dzięki temu dowiedziałam się, że Pułaski został wybrany patronem UTH już w 1979 r. (wówczas uczelnia nosiła nazwę Wyższej Szkoły Inżynierskiej) na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 7 września 1979 r.

Nie można oczywiście nie wspomnieć o Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce, otwartym w 1967 r. w dzielnicy miasta Winiarach i to w domu, w którym wychowywał się przysły konfederat barski. Na stronie muzeum można przeczytać, że misją placówki jest „kultywowanie pamięci i ochrona materialnego dziedzictwa po polsko-amerykańskim bohaterze Kazimierzu Pułaskim, polskim wychodźstwie, szczególnie do USA oraz ochrona materialnego i duchowego dziedzictwa kulturowego ziemi grójeckiej i Warki; zaspokajanie potrzeb poznawczych i edukacyjnych społeczeństwa, w tym szczególnie budowanie postaw patriotycznych, budzenie poczucia więzi z innymi, z którymi wiąże nas wspólna historia”.

Ponadto w Warce dla upamiętnienia rocznicy śmierci bohatera powołano święto na wzór amerykańskiego - Dzień Pułaskiego.